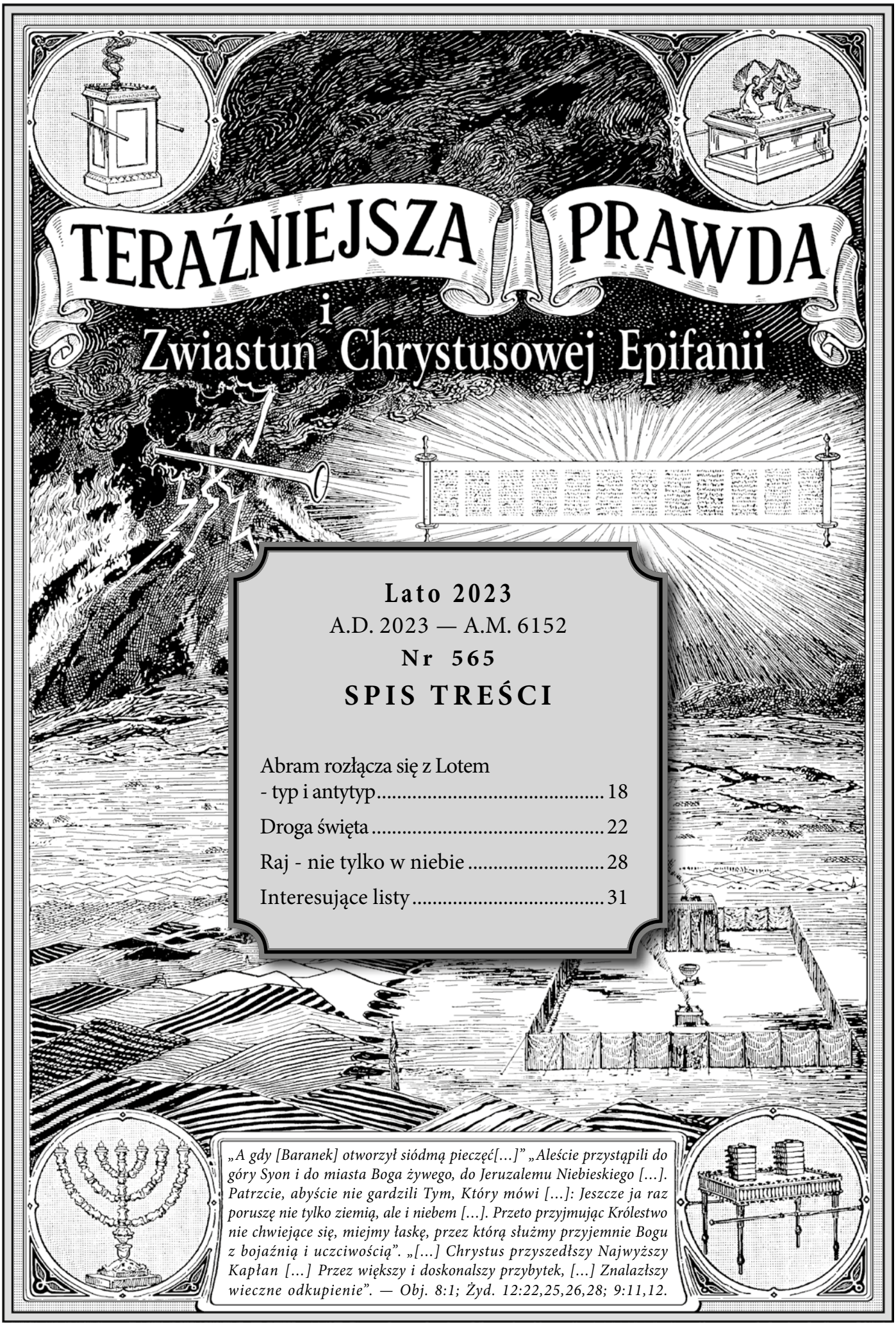

TERAŹNIEJSZA PRAWDA
i
Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Lato 2023
A.D. 2023 — A.M. 6152
Nr 565

SPIS TREŚCI

Abram rozłącza się z Lotem
- typ i antytyp 18
Droga święta 22
Raj - nie tylko w niebie 28
Interesujące listy 31

„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć[…]” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego […]. Patrzcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi […]: Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem […]. Przeto przyjmując Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służmy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością”. „[…] Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan […] Przez większy i doskonalszy przybytek, […] Znalazłszy wieczne odkupienie”. — Obj. 8:1; Żyd. 12:22,25,26,28; 9:11,12.

Abram rozłącza się z Lotem - typ i antytyp

1 Moj. 13:5-18, UBG

Jak zauważyliśmy z rozdziału 12, podróże Abrama z Ur Chaldejskiego do Charanu i Kanaanu oraz z Kanaanu do Egiptu i z powrotem, po tym jak spędził tam pewien czas, a także jego związane z tym doświadczenia bardzo trafnie pokazują postęp i doświadczenia przyszłego Małego Stadka podczas Żniwa Wieku Żydowskiego i okresu Wieku Ewangelii oraz równoległe doświadczenia podczas Paruzji i Epifanii. Lot towarzyszył Abramowi w tej pełnej wydarzeń podróży, podejmując te same kroki, co Abram, otrzymując błogosławieństwa związane z towarzystwem Abrama i korzystając z Boskiej opatrzności. Lot jest typem tych spłodzonych z Ducha, którzy z powodu samolubstwa lub grzechu ostatecznie stracili koronę i którzy w końcu stali się członkami Wielkiej Kompanii, lecz towarzyszyli Małemu Stadku podczas jego ziemskiej wędrówki i otrzymywali błogosławieństwa związane z tym, i z Boską opatrznością.

TERAŹNIEJSZA PRAWDA
i
Zwiastun Chrystusowej Epifanii

PL ISSN 0239–4480

Czasopismo wydawane kwartalnie (Wiosna, Lato, Jesień, Zima) przez

ŚWIECKI RUCH MISYJNY „EPIFANIA”

ul. Dziewińska 40, 60-178 Poznań

Redaktor
Leon Snyder, 1156 St. Matthews Road, Chester Springs, PA, 19425-2700, U.S.A.

Redaktor odpowiedzialny w Polsce
Henryk Olekszy
Roczna prenumerata 4 szt. x 3 zł = 12 zł.

Inne publikacje:
Sztandar Biblijny i Zwiastun Chrystusowego Królestwa

Edycje obcojęzyczne:
angielska, francuska, niemiecka, portugalska, tamilska, malajalam, kannada, ukraińska, litewska

Czasopismo wolne od wpływu jakichkolwiek wyznań, partii, organizacji i wierzeń ludzkich, związane jest z Bogiem w takim stopniu, w jakim rozumie Jego Słowo. Jest ono wydawane:

• w obronie prawdy paruzyjnej, udzielonej przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”, jako podstawy wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy;

• w obronie zarządzeń, statutu i testamentu również danych przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”;

• w celu przedstawiania oraz bronienia rozwijającej się prawdy epifaniczno–bazylejskiej, będącej pokarmem na czasie dla ludu Pana, zgodnie z Jego wolą.

Wszelkie wpłaty na wydawnictwo prosimy dokonywać na rachunek bieżący: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, Zarząd Główny, PKO BP Nowy Dwór Mazowiecki Nr 18 1020 1026 0000 1802 0014 8916.

Teraźniejsza Prawda będzie również wysyłana bezpłatnie tym z ludu Pana, którzy o to poproszą.

Należy zauważyć, że chociaż Bóg wezwał Abrama z Ur i zaproponował mu zawarcie przymierza, to nie ma żadnej wzmianki w Biblii o tym, że Bóg wezwał Lota z Ur czy też zaoferował mu zawarcie przymierza. To więc potwierdza fakt, że Bóg nie wezwał Wielkiej Kompanii jako takiej. Raczej powołał ich do „wysokiego powołania Bożego w Chrystusie Jezusie” w jednej nadziei powołania ich (Filip. 3:14; Efez. 4:4) do Małego Stadka – wszystkich, którzy przyszli do Niego prawdziwie poświęcając się podczas Wieku Ewangelii. Wśród nich byli jednak tacy (antytypiczny Lot), którzy stracili swoje korony i należą do Wielkiej Kompanii.

(2) Ci, którzy towarzyszyli Małemu Stadku (którzy ostatecznie utracili korony), a szczególnie ich wodzowie, przyciągnęli do siebie wielu usprawiedliwionych z wiary i poświęconych w swoim człowieczeństwie (stada owiec i bydła) i rozwinęli wiele tymczasowych miejsc przebywania (namioty). Niewątpliwie również Lot miał srebro i złoto, w które Abram był bardzo bogaty (w. 2), ale fakt, że złoto i srebro Lota nie zostały wymienione jako części bogactwa Lota może wskazywać, że Bóg nie błogosławił Wielkiej Kompanii tak obficie Boską prawdą, jak błogosławił Małemu Stadku.

(3) Jak już pokazaliśmy w odniesieniu do antytypicznego Abrahama, czas, w którym posiadał on wiele antytypicznych bogactw, szczególnie dużo Boskiej prawdy, nadszedł pod koniec Interim (okres między żniwami – przyp. tłum.), a w równoległym 40-letnim obrazie pod koniec Epifanii (por. Hiob 42:10; PT 1952, s. 69; 1 Król. 10:14-29; PT 1954, s. 59-62). Tak było w tym szczególnym i końcowym obrazie. Natomiast nie oznacza to, że czasami nie było wstępnego gromadzenia bogactw, zwłaszcza antytypicznych trzód i stad bydła przez antytypicznych Abrahama i Lota, począwszy od początku okresu Interim i równolegle od początku Epifanii. Stąd po każdym takim nagromadzeniu bogactwa, zwłaszcza antytypicznych stad i trzód, (zob. w. 6-12) pojawiało się zatłoczenie oraz spory między antytypicznymi pasterzami – nauczycielami Abrahama, a antytypicznymi pasterzami – nauczycielami Lota, prowadzące w końcu do rozłączenia, czasem tylko w duchu i praktyce, a czasem także do fizycznego rozłączenia pomiędzy członkami antytypicznego Abrahama i członkami antytypicznego Lota.

(4) Na początku okresu Interim (a także niekiedy później) Kościół rozwijał się i powiększał swój stan posiadania, zwolenników itp., zwłaszcza liczbę uspra-

wiedliwionych i poświęconych w swoim człowieczeństwie, którzy związali się z Małym Stadkiem i Wielką Kompanią. Gdyby wszyscy żyli w harmonii z Bogiem, Jego prawdą, jej duchem i zarządzeniami, nie byłoby problemów. Lecz tak się nie stało, ponieważ wielu, szczególnie mieszana rzesza niepoświęconych (por. 2 Moj.12:38; 4 Moj. 11:4; E11, s. 204,205; E9, s. 13-15), którzy ogólnie związali się z antytypicznym Lotem, zaczęli się męczyć prawdą i jej zarządzeniami, zaczęli się coraz bardziej skłaniać do postmilenializmu i do innych błędnych nauk i złych praktyk. Sfera prawdy i duch prawdy nie mogły ich już dłużej utrzymywać w jedności ducha i w więzach pokoju z tymi, wiernie trzymającymi się prawdy i jej zarządzeń, którzy na ogół lgnęli do antytypicznego Abrahama (ziemia nie była w stanie ich utrzymać, bo ich dobytek był wielki, w. 6, wg KJV).

SPORY ZWIĄZANE Z PRAWDĄ I JEJ ZARZĄDZENIAMI

(5) W wyniku tego powstało wiele sporów na temat prawdy i jej zarządzeń między nauczycielami Małego Stadka i mniej lub bardziej sekciarskimi i kłótliwymi nauczycielami Wielkiej Kompanii (pomiędzy pasterzami Abrama a pasterzami Lota). Jako przykłady (por. E8, s. 171,172) możemy przytoczyć ostre dysputy między Ariuszem a Atanazym, Tychoniuszem a Augustynem, Klaudiuszem z Turynu i Teodemirem, Berengarem z Tours i Lanfrankiem, Abelardem i Bernardem z Clairvaux, Lutrem i Eckiem, Servetem i Kalwinem itp. W każdym z tych przykładów rozumiemy, że pierwszy z wymienionych był pasterzem, czyli nauczycielem Małego Stadka, a drugi pasterzem, czyli nauczycielem Wielkiej Kompanii. Ponadto, światowość (Kananejczycy) i samolubstwo (Peryzzyci) panowały w sercach i umysłach ludu Bożego (mieszkali wtedy w tej ziemi; por. E9, s. 184); zwłaszcza wśród niepoświęconych i wśród sekciarskich nauczycieli Wielkiej Kompanii o bardziej lub mniej dwoistym umyśle i ziemskich ambicjach, a to wzbudzało spory i kłótnie.

(6) Bracia z Małego Stadka, którzy posiadali większą miarę Ducha Świętego, pragnęli przede wszystkim pokoju w harmonii z czystą prawdą (Jak. 3:13-18; Mat. 5:9) i na tej podstawie napominali, że nie powinno być kłótni (Tyt. 3:9) wśród ludu Bożego, a szczególnie między nauczycielami Małego Stadka a nauczycielami z Wielkiej Kompanii. Używali oni jako argumentu faktu, że oni i ci, którzy utracili koronę, byli braćmi (Abram powiedział więc do Lota: Proszę, niech nie będzie sporu między mną a tobą, także między moimi pasterzami a twoimi pasterzami, bo jesteśmy braćmi, w. 8).

(7) Na ile to możliwe lud Boży powinien zawsze starać się prowadzić ciche i spokojne życie zgodnie z prawdą objawioną w Słowie Bożym i z duchem prawdy „we wszelkiej pobożności" (Rzym.12:18; 1 Piotra 3:11; 2 Tym. 2:2). Jednak nigdy nie powinien wyrzekać się czystości Boskiej mądrości, która jest „najpierw czysta, potem pokojowa" ani zanieczyszczać jej błędem, ani też naruszać zasad sprawiedliwości i wchodzić w grzech lub go aprobować, aby zachować pokój, ponieważ „[…] cóż za społeczność sprawiedliwości z nieprawością? albo co za społeczność światłości z ciemnością?", 2 Kor. 6:14. Podczas Wieku Ewangelii, aby uniknąć nieustannych tarć, konieczne było czasem, gdy słowa nie zawsze odnosiły skutek, aby bracia Małego Stadka swoją postawą i działaniem nakłaniali swoich zwolenników do oddzielenia się od Wielkiej Kompanii i ich zwolenników. A powodowane duchem prawdziwej ofiarniczości, wielkodusznym duchem hojności, stawiając innych wyżej niż siebie (Rzym.12:10), Małe Stadko dało swoim braciom z Wielkiej Kompanii pierwszeństwo wyboru miejsc zamieszkania i zakresu służby dla siebie i swoich zwolenników (Czyż cała ziemia nie stoi przed tobą? Odłącz się, proszę, ode mnie. Jeśli pójdziesz w lewo, ja pójdę w prawo, a jeśli ty pójdziesz w prawo, ja pójdę w lewo, w. 9).

(8) Osoby, które straciły koronę, a zwłaszcza sekciarscy przywódcy sprawujący władzę, tęsknie spoglądały na miejsce mieszkania i tę służbę blisko ludów chrześcijaństwa (Wtedy Lot podniósł oczy i zobaczył, w. 10), która w ich ocenie była bardziej obdarzona przywilejami przez Boga (dobrze nawodniona), chociaż jej obfite wody i zielone pastwiska zawierały prawdy zmieszane z wieloma błędami. Podczas Wieku Ewangelii, zanim Bóg zaczął obalać chrześcijaństwo (zanim Pan zniszczył Sodomę i Gomorę), a zwłaszcza zanim wypluł nominalny kościół ze swoich ust (Obj. 3:16), ta sfera prawdy była rzeczywiście bardzo obdarzona przywilejami przez Boga. Antytypiczny Lot uważał tę sferę za Królestwo Boże (ogród Pana), chociaż było to tylko nominalne królestwo (Mat. 13:47), sprzyjające światowości i sekciarstwa, do których mniej lub bardziej przywiązywały się jego uczucia.

NIEMĄDRY WYBÓR UTRACJUSZY KORON

(9) Ci, którzy stracili korony, a szczególnie sekciarscy przywódcy utrzymujący władzę, byli bardziej egoistycznie nastawieni niż Małe Stadko, dlatego cenili rzeczy tego świata bardziej niż sprawy duchowe. Dlatego też biorąc pod uwagę doczesne korzyści, nierozsądnie wybrali wspomnianą sferę mieszkania i służby (Lot wybrał więc sobie całą tę równinę nad Jordanem, w. 11) i odłączyli się od Małego Stadka (i udał się na wschód. I rozłączyli się bracia jeden od drugiego). Te podziały miały miejsce podczas Wieku Ewangelii i czasem w większym lub mniejszym stopniu dotyczyły ducha i praktyki, a czasami także były podziałami między braćmi.

(10) Małe Stadko nadal mieszkało w sferze prawdy i jej ducha jako właściwej dla prawdziwego ludu Bożego (Abram mieszkał w ziemi Kanaan, w. 12). Natomiast ci, którzy stracili korony, zamieszkali w sferze sekciarstwa w nominalnym chrześcijaństwie (a Lot

mieszkał w miastach tej równiny) w najgorszej jego części (i rozbił swój namiot aż do Sodomy), gdzie jej mieszkańcy popełniali wiele zła (Ale mężczyźni Sodomy byli źli) i łamali Boskie prawdy i zarządzenia w wielkim stopniu. To było szczególnie prawdziwe w przypadku tych z nich, którzy poszli na drugą śmierć (i wielkimi grzesznikami przed PANEM). W ten sposób antytypiczny Lot i jego pasterze zdobyli to, co w ich ocenie było cenną zdobyczą – antytypiczne zielone równiny i zamieszkali tam w antytypicznych miastach. Jednak działało to bardzo na ich duchową szkodę, ponieważ w tej sferze uwikłali się w działalność sekciarską i stali się budowniczymi symbolicznego Babilonu. Natomiast antytypiczny Abram i jego pasterze otrzymali antytypiczne skaliste wyżyny, które ogólnie uważano za mniej urodzajne i pożądane i zamieszkali na nich. Niemniej jednak te tereny były naprawdę bardziej pożądane ze względu na ich najlepsze duchowe dobro, ponieważ byli znacznie bardziej oddaleni od ducha sekciarstwa w chrześcijaństwie. W ten sposób Małe Stadko mogło być pod kierownictwem naszego Pana prawdziwymi budowniczymi Syjonu – Niebiańskiego Królestwa.

(11) Bóg przez swoje Słowo, Ducha i opatrzność zbliżył się do Małego Stadka i uspokajał je po każdym z takich konfliktów i rozłączeń (I PAN powiedział do Abrama, gdy Lot już odłączył się od niego, w. 14; por. Jak. 4:6-8; 2 Kor. 6:17), mówiąc im o Jego nieustającej łasce, wskazując im zwiększoną miarę zrozumienia prawdy i jej ducha, jakie otrzymali w wyniku tych sporów. Bóg zaprosił ich, aby dokładnie rozważyli to, co osiągnęli i co jest przed nimi: jaka jest długość i szerokość sfery prawdy na czasie i jej ducha we wszystkich kierunkach (Podnieś teraz swe oczy i spójrz z miejsca, na którym teraz jesteś, na północ i na południe, na wschód i na zachód), ponieważ całą tę ziemię, jaka jest przed nimi – sferę prawdy na czasie i jej ducha (Bo całą ziemię, którą widzisz, w. 15) On da tym, którzy rozwiną się jako symboliczne potomstwo (dam tobie i twemu potomstwu na wieki). Bóg obiecał Małemu Stadku, że będzie im bardzo błogosławił i da im bardzo wielu symbolicznych potomków jako potomstwo Abrahama (I rozmnożę twoje potomstwo jak proch ziemi, tak że jeśli ktoś będzie mógł zliczyć proch ziemi, to również twoje potomstwo będzie policzone, w. 16). Dlatego Bóg zachęcał ich, aby wyruszyli i starali się dalej badać sferę prawdy na czasie i jej ducha i poszukiwać jej cudownych skarbów, ponieważ łaskawie im ją da jako ich wieczne dziedzictwo (Wstań i przejdź tę ziemię wzdłuż i wszerz, bo dam ci ją, w. 17).

(12) Po każdym ogólnym doświadczeniu związanym ze sporem między nauczycielami Małego Stadka a nauczycielami z Wielkiej Kompanii – podczas których nauczyciele Małego Stadka gorliwie walczyli o wiarę i po każdym wynikającym stąd rozłączeniu się – bracia z Małego Stadka, zachęceni zapewnieniem Boga danym w Słowie Bożym, zachęceni przez Ducha i opatrzności wychodzili ze sfery tego sporu (Abram zwinął więc namiot, w. 18). Wchodzili i osiedlali się na wyższej pozycji pewnego i większego zrozumienia i większej miary prawdy na czasie (przyszedł i mieszkał na równinach Mamre [*pewność, stałość, energia*], które są w Hebronie [*związek, przyjaźń*], około 2800 stóp n.p.m. [354 m n.p.m. – przyp. tłum.]). Na takim więc miejscu nadal rozwijała się klasa Kościoła, używając swego ofiarowanego człowieczeństwa w służbie dla Pana (i tam zbudował ołtarz dla PANA).

ZASTOSOWANIE NA OKRES EPIFANII

(13) Powyższy opis ma równoległość w okresie Epifanii, z głównymi nauczycielami (członkami gwiazd) okresu Interim – pomiędzy żniwem żydowskim a żniwem wieku Ewangelii, którzy byli specjalnymi obrońcami prawdy na czasie – mającymi swoją równoległość w Posłańcu Epifanii. Podobnie jak historia ludu Bożego w okresie Interim, historia Jego ludu podczas Epifanii była w dużej mierze historią gromadzenia duchowego dobra, następujących potem sporów i podziałów oraz specjalnych błogosławieństw dla Małego Stadka dzięki prawdzie na czasie i jej duchowi. Natomiast podczas Paruzji miały miejsce wielkie spory w dużej mierze między nauczycielami Małego Stadka i członkami wtórej śmierci (E5, s. 397,398), a nie między nauczycielami Małego Stadka i nauczycielami Wielkiej Kompanii, dlatego nie są one częścią tego antytypicznego obrazu.

(14) Warunki po śmierci br. Russella były pod wieloma względami podobne do tych, jakie panowały po śmierci Apostołów. Lewici w prawdzie (antytypiczny Lot) mieli wielu usprawiedliwionych i poświęconych zwolenników oraz wiele tymczasowych miejsc zamieszkania (w. 5). Gdyby wszyscy nadal byli wierni prawdzie i jej duchowi danemu przez tego „wiernego i roztropnego sługę" oraz właściwym zarządzeniom, nie byłoby trudności – nie byłoby rozdziału między antytypicznym Eliaszem i Elizeuszem ani podziału na wiele sekt lewickich. Jednak ze względu na to, że wielu, którzy później utworzyli grupy lewickie, zaczęło odczuwać znudzenie prawdą na czasie i jej zarządzeniami, to nie mogli oni mieszkać razem w jedności Ducha, w więzach pokoju z Małym Stadkiem (antytypicznym Abrahamem) w sferze prawdy na czasie i jej ducha (w. 6). W wyniku tego często pojawiały się spory dotyczące prawdy i jej zarządzeń między nauczycielami Małego Stadka a mniej lub bardziej sekciarskimi i kontrowersyjnymi nauczycielami Wielkiej Kompanii. Światowość i egoizm były bardzo widoczne wśród ludu Bożego, zwłaszcza u tych o mniej lub bardziej dwoistym umyśle, ambitnych i sekciarskich przywódców Wielkiej Kompanii, którzy byli skłonni do sporów i rywalizacji (w. 7; E4, s. 262; E5, s. 499,516).

(15) Małe Stadko podczas Epifanii jak zawsze, pragnęło pokoju między braćmi w zgodzie z czysto-

ścią prawdy na pierwszym miejscu i na tej podstawie opowiadało się, aby nie było kłótliwości między ludem Bożym, a zwłaszcza między nauczycielami Małego Stadka i nauczycielami Wielkiej Kompanii, ponieważ byli braćmi (w. 8; Jak. 3:17; E6, s. 136,160-164,220,278-281; E7, s. 146,266, par. 1). Jednak Małe Stadko przez swą postawę i działania, np. sprzeciw wobec rewolucjonizmowi Kozła Azazela, przez zerwanie społeczności kapłańskiej z objawionymi członkami Wielkiej Kompanii itp., zaprosiło Wielką Kompanię do oddzielenia się od niego. Wydarzyło się to wielokrotnie, gdy różne grupy Wielkiej Kompanii rozwijały się pod złym przywództwem. W każdym przypadku Małe Stadko zostawiało im pełną wolność wyboru odnośnie do sfery zamieszkania i służby, dla nich samych i dla ich zwolenników (w. 9).

(16) Przywilej uczestniczenia w pracy Małego Stadka polegającej na czynnościach z kozłem Azazela, nie był przyjemny dla chwytających za władzę sekciarskich wodzów Wielkiej Kompanii, których celem było pociąganie uczniów za sobą. Zatem taka praca nie mogła bardzo dobrze się rozwijać, ponieważ jej efektem było raczej odpychanie uczniów niż ich przyciąganie. Dlatego też Wielka Kompania – szczególnie właśnie ci z jej przywódców – tęsknie spoglądała na sferę zamieszkania i służby w małym Babilonie (zob. E7, s. 49,50; E4, s. 154 u góry, s. 206, par. 2). Wydawało się im, że ta sfera była bardziej ulubiona przez Boga i bardziej owocna (dobrze nawodniona), chociaż jej obfite wody i zielone pastwiska zawierały prawdy zmieszane z wieloma błędami, które jednak były wprowadzane tak stopniowo i subtelnie przez ich przywódców, aby były prawie niezauważalne (E5, s. 511). Tak więc przed zniszczeniem Małego Babilonu (Sodoma i Gomora), a szczególnie przed „obaleniem rewolucjonizmu", „słupów lewityzmu" (E10, s. 509) zwłaszcza w ich sekciarsko nastawionych i chwytających za władzę przywódcach, uważali tę swoją upragnioną sferę za lepszą sferę mieszkania i służby dla królestwa Bożego (ogród PANA). Ta sfera sprzyjała światowości (Egipt) i sekciarstwu (Zoar), do których przejawiali oni mniejsze lub większe skłonności (w. 10).

(17) W związku z tym Wielka Kompania, szczególnie przez tych przywódców, nierozsądnie wybrała i przywłaszczyła sobie tę sferę mieszkania i służby dla siebie i swoich zwolenników, pozostawiając o wiele mniej pożądaną przez nich sferę służby – szczególnie wobec Kozła Azazela – Małemu Stadku w osobie Posłańca Epifanii i tych, którzy wypełniali tę służbę. Historia okresu Epifanii pokazuje wiele takich rozłączeń między antytypicznym Abrahamem i Lotem, począwszy od wielkiego rozłamu w 1917 r., typicznie pokazanego w rozdzieleniu Eliasza od Elizeusza, a potem odłączanie się PBI, zwolenników Hirsza itp. od Małego Stadka w jego oświeconych Epifanią członkach. Małe Stadko nadal mieszkało w sferze prawdy na czasie i jej ducha. Natomiast Wielka Kompania zamieszkała w sferze sekciarstwa (w. 12), zbliżając się nawet do najgorszej części tego sekciarstwa, w której było wielu członków wtórej śmierci i innych, którzy bardzo pogwałcili swoje przymierze poświęcenia (w. 13). Tak więc chociaż Wielka Kompania, a szczególnie jej chwytający za władzę sekciarscy przywódcy, osiągnęła to, co uważała za upragnioną zdobycz, było to bardzo niekorzystne dla ich duchowego dobra (Ps. 106:15, UBG).

(18) Po każdym sporze i wynikającym z niego odłączeniu Bóg zapewniał Małe Stadko o swojej szczególnej łasce. Wskazywał im, że z punktu widzenia, do którego doszli krocząc w postępującym świetle i mając zwiększone zrozumienie prawdy na czasie – szczególnie podczas i w wyniku ich żarliwej walki o wiarę w swoich sporach przeciwko błędom (E8, s. 668-670) – powinni uważnie rozważyć pełnię prawdy i jej ducha (w. 14), ponieważ wszystko, co zostało im dane, miało na zawsze należeć do nich, gdyż raz podana prawda nigdy nie może być obalona (w. 15). Pan Bóg obiecał im wielkie powodzenie – że ostatecznie bardzo rozmnoży ich tysiącletnie restytucyjne potomstwo (w. 16; Jer. 33:22; E14, s. 411). Przez każde zwycięstwo odniesione nad błędem i w inny sposób zachęcał ich do dalszego postępu w prawdzie i jej duchu oraz do poszukiwania jej skarbów, ponieważ mieli cieszyć się nimi jako darem od Boga (w. 17). W ten sposób kroczyli do wyższych pozycji (Mamre) w sferze prawdy i jej ducha i stawali się bardziej ugruntowani w prawdzie na czasie. Tą nowo nabytą prawdą nadal rozwijali klasę Kościoła, która używała swego poświęconego człowieczeństwa w służbie dla Pana aż w końcu jej ofiara została całkowicie zużyta, kiedy ostatni członek przeszedł poza Drugą Zasłonę w październiku 1950 r. (por. R5256, par. 11,12).

(19) Zatem bracia oświeceni prawdą Epifanii uznają, że spory między antytypicznymi pasterzami Abrahama i Lota oraz wynikające z nich odłączenia itp., są już przeszłością. Cały lud Boży oświecony prawdą Epifanii powinien uwielbiać Pana Boga za służbę członków gwiazd (włączając ostatniego członka gwiazdy – Posłańca Epifanii, E5, s. 499) i innych członków Małego Stadka, którzy uczestniczyli w tej fazie „kontrowersji Syjonu" (Iz. 34:8; E12, s. 761,766), podczas której dzielnie potwierdzali prawdę na czasie i jej bronili tak, że pomimo wielu ostrych ataków ze strony sekciarskich i żądnych władzy utracjuszy koron, prawda nie zginęła z tej Ziemi! Ponadto, cały oświecony prawdą Epifanii lud powinien chwalić Boga za to, że zachował ich przez swojego Ducha, Słowo i opatrzności od przyłączenia się do sekciarskich i chwytających władzę wodzów Wielkiej Kompanii, gdy ci wodzowie od czasu do czasu odrzucali prawdę Epifanii i buntowali się przeciwko niej! Podobnie Dobrzy Lewici i Młodociani Godni, którzy byli związani z Małym Stadkiem, gdy było ono na Ziemi, powinni

chwalić Boga za to, że utrzymywał ich razem z Małym Stadkiem i pozwalał im uczestniczyć w pracy oświeconego Epifanią Małego Stadka tak długo, jak było na Ziemi!

(20) Wiemy, że od października 1950 r. dobrzy Lewici i ci, którzy byli z nimi powiązani mieli (i będą mieć w przyszłości) doświadczenia związane ze sporami podobne do tych, jakie mieli antytypiczny Abraham i jego pasterze tak, jak to przepowiedział Posłaniec Epifanii na podstawie Obj. 19:6 (potężne gromy – PT 1950, s. 192,193). Te spory toczyły się nie tylko z tymi w nominalnym kościele, ale także z tymi, którzy powstali spośród nas, mówiąc przewrotne rzeczy, aby pociągnąć za sobą uczniów (Dz. Ap. 20:30). Niech wspaniały przykład wierności prawdzie i manifestacja jej ducha, pokazane nam przez antytypicznego Abrahama i jego pasterzy, będzie nadal inspiracją i zachętą do obrony dla nas podczas wszystkich podobnych doświadczeń!

PT 1958, s. 69-72

Droga Święta

„I będzie tam ścieżka i droga, którą nazwą Drogą Świętą. Nie będzie po niej chodził nieczysty, ale będzie ona dla nich. Ci, którzy tą drogą będą chodzić, nawet głupcy, nie zbłądzą". (Iz. 35:8, UBG)

Plany są już przygotowywane, trasa jest planowana, a miejsce pod planowaną drogę jest oczyszczane. Budowa tej niesamowitej drogi będzie najbardziej złożonym i ambitnym przedsięwzięciem, jakie świat kiedykolwiek widział, a jej projekt został powierzony jedynej firmie zdolnej do obsługi takiego przedsięwzięcia – firmie Synowie Boży. Choć niewidoczne dla naturalnego człowieka prace przygotowawcze są już w toku, jednak szczegóły tego przedsięwzięcia są tajemnicą, dopóki pewne przeszkody nie zostaną usunięte, a niezbędny sprzęt nie będzie mógł bezpiecznie rozpocząć pracy nad fundamentami.

MIEJSCEM BUDOWY JEST ZIEMIA

Gdzie? – ktoś zapyta. Najwyraźniej wszędzie. *Wszędzie*? Jak to? Zgodnie z tym, co wszyscy twierdzą, droga ta będzie okrążać Ziemię i będzie w stanie pomieścić wszystkich, którzy będą chcieli po niej podróżować – bez taksówek czy autokarów, pieszo. Czy wszyscy muszą iść pieszo? Tak, to prawda, według rzecznika tej firmy odkupieni będą tam chodzić pieszo.

Jeden z robotników o imieniu Izajasz – jeden z najwspanialszych klejnotów literatury biblijnej – przedstawił obraz tych wydarzeń na świecie, prawie 3000 lat przed czasem budowy. Język jest tutaj wizjonerski, a obrazy uderzające, ale mimo to podana jest przekonująca obietnica praktycznego zastosowania proroctwa w pewnym przyszłym Złotym Wieku, kiedy wszystkie cierpienia, jakich doświadcza ludzkie społeczeństwo, zostaną zakończone. Temat ten powraca w całym Piśmie Świętym. Apostoł Piotr mówi o czasie „[…] odnowienia wszystkich rzeczy, jak Bóg od wieków przepowiadał przez usta wszystkich swoich świętych proroków" (Dz. Ap. 3:21, UBG).

Może to być tylko taki czas, w którym modlitwy zasyłane od wieków zostaną wysłuchane, a Królestwo Boże zostanie ustanowione na Ziemi. Chrześcijanie na całym świecie wciąż modlą się: „Przyjdź królestwo twoje; bądź wola twoja jako w niebie, tak i na ziemi" (Mat. 6:10).

Ale jakże dziwne jest to, że tak niewielu wydaje się oczekiwać dosłownej odpowiedzi na tę prośbę. Przesłaniem Pana Jezusa podczas Jego ziemskiej służby było to, że Królestwo Boże „przybliżyło się", a w związku z tym rozpoczął On gromadzenie (grupy) świętych mężczyzn i kobiet, którzy wraz z Nim stworzą ciało administracyjne tego Królestwa. Tak, Bóg użyje tych wszystkich *pięciu* przedrestytucyjnych poświęconych klas. Wydarzenia na świecie jednoznacznie dowodzą, że znaczna część tego dzieła jest już wykonana. W słusznym Bożym czasie rozpocznie się wielkie dzieło restytucji dla reszty ludzi i otworzy drogę do nowego życia.

DOKĄD WSZYSCY ZMIERZAJĄ?

Władze zajmujące się transportem w rozległych światowych metropoliach są na skraju swoich możliwości, próbując zapewnić bezpieczny sposób przemieszczania się dla coraz większej liczby podróżujących w tym „czasie końca" (Dan. 12:4). Czasami wydaje się, że każdy chce być w innym miejscu niż jest obecnie. Społeczeństwo jest niespokojne, niezadowolone, zawsze poszukuje nowych rozrywek, aby wspierać swój styl życia: „jedz, pij i wesel się". Ale szczęście, którego szukają, jest nieuchwytne.

Ponieważ mamy wolną wolę, w pewnym sensie *nasze życie jest w naszych własnych rękach*. Podążanie za tłumem oznacza wybranie „szerokiej drogi", która prowadzi do zguby (Mat. 7:13). Jest to śliskie zbocze, z którego ucieczka nie jest łatwa. Jezus mówił również o „wąskiej drodze", trudnej drodze, którą mogą znaleźć tylko nieliczni. Prowadzi ona do *życia*. Odnosił się oczywiście do ofiarniczej podróży tych wiernych uczniów, którzy podążali Jego śladami, porzucając wszelkie ziemskie nadzieje i ambicje, aby móc dzie-

lić niebiańskie dziedzictwo ze swoim Panem. My nie możemy już kroczyć tą samą drogą poświęcenia, ale podobnie jak dawni wierni uczniowie, możemy unikać drogi zniszczenia i kroczyć wąską ścieżką prawdy i uczciwości, czcząc naszego Boga (Ps. 26:1,3; 101:6; 128:1). Bóg nie prosił o rzeczy niemożliwe, gdy powiedział do Abrahama: „[…] Chodź przed moim obliczem i bądź doskonały" (1 Moj. 17:1, UBG). Bóg dostrzega nie tyle uczynki upadłej natury, co *intencje serca*. „Nad wszystko, czego ludzie strzegą, strzeż serca twego; bo z niego żywot pochodzi" (Przyp. 4:23).

ŻYCIE MA SWOJE PROBLEMY

Nowa Droga Świętości będzie drogą prowadzącą do doskonałego ludzkiego życia w przywróconym ziemskim raju. Miliony ludzi na Ziemi – zarówno tych, którzy przejdą żywo do Królestwa, jak i tych, którzy zostaną uwolnieni z grobu – będą podróżować z warunków pełnych grzechu, chorób i smutku do czystości, radości i świętości. Proroctwo to nie jest fantazją. Użyty tutaj język może wydawać nam się osobliwy w dzisiejszych czasach, ale dobre i praktyczne zamiary naszego kochającego Stwórcy wybijają się na pierwszy plan, a On wita wszystkich ludzi tymi słowami: „[…] To jest droga, chodźcie nią […]" (Iz. 30:21, UBG).

Im szybciej i pełniej ci, którzy znajdują się na drodze do życia, zaakceptują nowe warunki, tym szybciej i pełniej zakosztują radości zbawienia i Pańskiej łaski oraz będą mieli pokój Boży w swoich sercach. Miara światła, przeciwko któremu ktoś grzeszy w obecnym życiu, określa nie tylko stopień zatwardzenia serca, ale także czas i ilość trudności potrzebnych do ponownego zmiękczenia serca. Ci, którzy zostaną zniszczeni podczas Tysiąclecia, będą tymi, którzy mając pełną możliwość wejścia na drogę do życia, odmówią podążania nią. Osiągnięcie nagrody życia na końcu tej drogi będzie wymagało wysiłku i dowodów postępu w rozwoju charakteru. Chociaż ludzkość nie będzie już pod wyrokiem śmierci Adamowej, *skutki* grzechu i deprawacji będą musiały zostać wykorzenione z charakterów wszystkich, którzy pragną podobać się Panu i zyskać życie wieczne.

Teraz potykamy się o kamienie obrażenia, które próbują naszą wiarę i cierpliwość, i są lwy opozycji, które grożą, zniechęcają i zawracają wszystkich oprócz tych, których Pan wybiera do przyszłego dzieła. Lecz na tej przyszłej drodze „nie będzie tam lwa i żaden drapieżny zwierz po niej nie będzie chodził […]", kamienie błędu zostaną usunięte, góry trudności wyrównane, a doliny rozpaczy i zniechęcenia zasypane. Droga prowadząca do życia będzie bardzo przyjazna, wszyscy odkupieni przez Pana – wszyscy, którzy przyjmą dar życia na Pańskich warunkach – będą mogli dojść do doskonałości (Iz. 35:8-10, UBG; 40:4,5).

Kiedy imperium Szatana zostanie wstrząśnięte do głębi i obalone, rozpocznie się proces zmartwychwstania dla świata... Wtedy sposób, w jaki ludzie będą podążać za Jezusem znacznie się zmieni. Izajasz bardzo dobrze wyjaśnia to w rozdziale 35. Zauważmy, że w tych dziesięciu krótkich wersetach jest mowa o naprawieniu wszystkiego, co jest w nas złe – o daniu wzroku niewidomym, słuchu głuchym itd. i nawet Ziemia będzie błogosławiona, ponieważ ona również zostanie uwolniona od przekleństwa. Zamiast „wąskiej ścieżki" poświęcenia dla nielicznych wybranych, teraz słyszymy o „drodze świętej", która jest przeznaczona dla głupców, dla wędrowców, jak czytamy w wersetach 8. i 9. (UBG): „I będzie tam ścieżka i droga, którą nazwą Drogą Świętą. Nie będzie po niej chodził nieczysty, ale będzie ona dla nich. Ci, którzy tą drogą będą chodzić, nawet głupcy, nie zbłądzą. Nie będzie tam lwa i żaden drapieżny zwierz po niej nie będzie chodził ani się tam nie znajdzie, ale będą chodzić po niej wybawieni". Zauważmy: wybawieni będą tam chodzić. Pamiętajmy, że Jezus złożył swoje życie jako okup za WSZYSTKICH, aby dać świadectwo „[…] we właściwym czasie" (1 Tym. 2:6, UBG).

Jest to kolejna kluczowa fraza, ponieważ nawiązuje do następnego wersetu, który zamyka ten rozdział. Iz. 35:10 (UBG): „Odkupieni PANA powrócą i przyjdą na Syjon ze śpiewem, a wieczna radość będzie na ich głowach. Dostąpią radości i wesela, a smutek i wzdychanie znikną".

Skąd mają powrócić odkupieni Pana (Paweł mówi, że WSZYSCY)? Z grobu – ze stanu śmierci – z pozycji bycia przeklętym tak, jak powiedziano Adamowi, że śmiercią umrze (1 Moj. 2:17; 3:17-19). Wszystkie jego dzieci zostały przeklęte w jego biodrach, ponieważ zgrzeszył i stał się niedoskonały, a niedoskonały ojciec nie może spłodzić doskonałych dzieci (Ps. 51:7). Dlatego Jezus jest określony w 1 Kor. 15:45 jako ostatni lub drugi Adam, ponieważ powstał i zajął miejsce Adama, stając się nowym ojcem dla upadłego, umierającego świata i czyni dla niego to, czego Adam nie zdołał uczynić, a mianowicie daje mu życie (1 Kor. 15:45-47).

Droga, w przeciwieństwie do wąskiej drogi (drogi prywatnej), jest drogą publiczną, otwartą dla wszystkich. Droga Święta odnosi się do publicznej drogi pełnej świętości, po której ludzie będą mieli możliwość podróżowania, gdy zostaną im udzielone błogosławieństwa restytucji w Wieku Tysiąclecia. Wiemy, że nie jest ona otwarta podczas Wieku Ewangelii, ponieważ: Po pierwsze, inna droga – wąska droga do życia (Mat. 7:14) – jest otwarta w tym czasie. Po drugie, warunki panujące, gdy Święta Droga zostanie otwarta, będą całkiem inne (Iz. 35:8,9) niż te w Wieku Ewangelii. Po trzecie, pewne niespełnione wydarzenia, które mają mieć miejsce przed jej otwarciem, jeszcze się nie wydarzyły, to jest: skompletowanie

wybranych Wieku Ewangelii, zakończenie Czasu Ucisku i ustanowienie Królestwa. Ta droga jest niezbędna: po pierwsze, ze względu na obietnicę Boga (Iz. 35:8); po drugie, ze względu na okup Chrystusa (Jana 12:32,33; Rzym. 5:18,19); po trzecie, ze względu na cierpienia jedynego prawdziwego Kościoła (Iz. 60:14,15); po czwarte, dla potrzeb świata (1 Moj. 8:22).

Oświecenie, jakie daje ta droga, jest wynikiem wpajania zasad prawdy (Iz. 29:18,24; 35:5; Jana 1:9). Instrukcje te są jasne (Iz. 35:8; Jer. 31:34) i jest ich wiele (Iz. 11:9; 35:7), a także są różnorodne. Droga ta będzie prowadzić do sprawiedliwości, łagodząc skutki przekleństwa (Iz. 61:4) i przynosząc restytucję (Ezech. 36:35; Iz. 35:1,2). Towarzyszyć jej będzie zniszczenie każdej złej instytucji (Obj. 20:1-3; Ps. 72:9) i ustanowienie każdej dobrej instytucji sprzyjającej reformie rodzaju ludzkiego (Ps. 72:8). Grzech i błąd będą przez nią stopniowo usuwane (Iz. 25:7,8), a sprawiedliwość będzie stopniowo ustanawiana (Ps. 72:7; Iz. 60:21). Prawda będzie wszędzie wysławiana (Iz. 11:9; 29:18,24), przekleństwo i związane z nim brzemię zostaną usunięte z tej drogi (Rzym. 8:21). Smutek zostanie usunięty, a radość przywrócona (Iz. 35:10). Wojny ustaną, a zamiast nich zapanuje pokój (Ps. 46:9; 72:7; Iz. 2:4; 9:7). Źli nie będą wywyższani, jak to ma miejsce obecnie, lecz zostaną poniżeni (Ps. 37:34-38), a sprawiedliwi, którzy są obecnie uciskani i prześladowani, zostaną wywyższeni (Ps. 72:7; Iz. 60:14,15). Fałszywi nauczyciele i fałszywy kościół zostaną zniszczone (2 Piotra 2:1; Obj. 2:20-23), a prawdziwi nauczyciele i jeden prawdziwy Kościół zostaną ustanowione (1 Kor. 6:2,3). Niegodziwe narody będą zniszczone (Iz. 60:12), a sprawiedliwi otrzymają pomoc (Gal. 3:8; Obj. 15:4). Biedni nie będą już pogardzani (Ps. 72:12-14; 107:41), każdy będzie miał swój własny dom i nie będzie właścicieli, którzy mogliby kogokolwiek eksmitować (Iz. 65:22; Mich. 4:4). Nikt nie będzie już pracować na próżno (Iz. 65:23), a wszystkim będzie się powodziło w ich przedsięwzięciach (Iz. 60:17; 65:23). Niegodziwość zostanie stłumiona (Ps. 107:42), a sprawiedliwość będzie obfitować (Iz. 61:11).

Obecnie skupimy się na podróżujących tą drogą. Będzie to cała ludzkość (Ps. 98:3; Iz. 40:5; Jana 1:9; 1 Tym. 2:4). Podróżowanie po tej drodze będzie ograniczone tylko w stosunku do tych, którzy się nie zreformują, ponieważ zostaną skazani na śmierć – albo jako przeklęci grzesznicy pod koniec 100 lat, albo jako ci, którzy nie wypełnili swoich dni dobrem pod koniec 1000 lat (Iz. 65:20; 35:8; Jer. 31:29,30; Ezech. 18:4,20; Dz. Ap. 3:23; Obj. 20:7-9). Podróżujący tą drogą, będą uczyć się Słowa Bożego (Iz. 35:5), głosić Słowo Boże (Iz. 35:6; Ps. 107:22) i praktykować Słowo Boże (Iz. 35:6; Ezech. 36:25,27). Restytucja będzie celem ich podróży po tej drodze (Dz. Ap. 3:19-21; Rzym. 8:21; Iz. 60:21; Ps. 72:6,16). Widzimy zatem, że Droga Święta będzie drogą w pełni dostosowaną do potrzeb ludzi.

Zrozumienie tego tematu przez brata Russella jest przedstawione w R0903. Zwróćmy teraz uwagę na obraz tego nadchodzącego dnia: „Wzmacniajcie osłabłe ręce i posilcie omdlałe kolana. Mówcie do zatrwożonych w sercu: Bądźcie mocni, nie bójcie się. Oto wasz Bóg przyjdzie z pomstą, z odpłatą przyjdzie sam Bóg i zbawi was. Wtedy otworzą się oczy ślepych i otworzą się uszy głuchych. Wtedy chromy podskoczy jak jeleń i język niemych będzie śpiewać. Wytrysną bowiem wody na pustkowiu i potoki na pustyni. […] I będzie tam ścieżka i droga, którą nazwą Drogą Świętą. Nie będzie po niej chodził nieczysty, ale będzie ona dla nich. Ci, którzy tą drogą będą chodzić, nawet głupcy, nie zbłądzą. […] Odkupieni PANA powrócą i przyjdą na Syjon ze śpiewem, a wieczna radość będzie na ich głowach. Dostąpią radości i wesela, a smutek i wzdychanie znikną" – Iz. 35:3-10 (UBG).

Każdy wiek dodaje coś więcej w procesie wypełniania się objawionego planu Boga. W obecnym czasie laska Boża uderza w skaliste serce człowieka i staje się ono rzeką „[…] wody żywota, czystą jak kryształ […]", ale w przyszłości, kiedy Nowe Jeruzalem zstąpi od Boga z nieba, woda żywota nie będzie małą studnią występującą tu i tam, ale potężną rzeką, a *wtedy* „[…] kto chce, niech darmo weźmie wodę żywota" (Obj. 22:1,17, BW). Kościół będzie wtedy już kompletny, lecz mamy powiedziane, że liście drzew na brzegu rzeki będą dla uzdrowienia narodów, co pokazuje, że narody będą wtedy chore, ale w stanie możliwym do uzdrowienia.

Złożony okup nie usprawiedliwia grzechu w żadnym człowieku. Nie proponuje *zaliczenia* grzeszników do grona świętych i wprowadzenia ich do wiecznej szczęśliwości. Okup jedynie przykrywa pierwsze potępienie wraz z jego karą i *uznaje* grzesznika za uwolnionego od tego potępienia i jego bezpośrednich i pośrednich skutków. Stawia grzesznika ponownie na próbie do życia, podczas której jego własne rozmyślne posłuszeństwo lub rozmyślne nieposłuszeństwo zadecyduje, czy może on otrzymać życie wieczne, czy też nie (R0903).

Werset z Mat. 7:13 opisuje szeroką drogę, werset 14. wąską drogę, a nasz tekst opisuje ścieżkę i drogę. Szeroka droga opisana jest w drugiej części Mat. 7:13: „[…] albowiem przestronna jest brama i szeroka droga, która prowadzi na zatracenie, a wiele ich jest, którzy przez nię wchodzą". Droga ta jest odpowiednio nazwana, ponieważ jest najłatwiejsza do przebycia. Adam wszedł na nią, gdy zgrzeszył, a jego potomstwo podróżuje nią ponad 6000 lat, aż dociera do jej nieuniknionego końca – śmierci.

O wąskiej drodze mówi werset z Mat. 7:13,14: „Wchodźcie przez ciasną bramę […] A ciasna jest brama i wąska droga, która prowadzi do żywota;

a mało ich jest, którzy ją znajdują". Droga ta była otwarta tylko dla poświęconych chrześcijan w czasie, gdy obowiązywało Wysokie Powołanie. Jedynie ci, którzy weszli na tę drogę i przeszli ją wiernie do końca, otrzymali nagrodę Boskiej natury, tworząc Chrystusa, Głowę i Ciało (2 Piotra 1:4).

Obecnie poświęceni chrześcijanie nie podróżują tą drogą, ponieważ jest ona zamknięta od wielu lat.

Inna droga jest opisana w księdze Izajasza 35:8 (UBG): „I będzie tam ścieżka […]". Jest to droga, która zostanie otwarta dla ludzi podczas nadchodzącego Królestwa Chrystusa, a ci, którzy będą wiernie podążać do jej końca, otrzymają nagrodę – przywrócenie do ludzkiej doskonałości. Droga ta nie będzie tak trudna jak wąska droga, ani nie będzie wymagała poświęcenia naturalnych ludzkich praw i przywilejów. Poświęceni chrześcijanie w obecnym czasie nie podróżują tą drogą, ponieważ nie została ona jeszcze otwarta.

Ci, którzy poświęcili swoje życie Bogu teraz, chociaż nie zostali spłodzeni z Ducha, poświęcili swoją własną wolę wobec siebie i świata, i przyjęli wolę Bożą jako swoją własną. To nie doprowadziło ich do *tej* wąskiej drogi, która prowadzi do życia i nieśmiertelności, chociaż zaprowadziło ich na dość trudną drogę – drogę samozaparcia usianą pokusami i przeciwnościami ze strony świata, ciała i Diabła, wraz z próbami, utrapieniami, prześladowaniami i cierpieniami dla sprawiedliwości. (Czasami odnosimy się do ich drogi jako do wąskiej drogi, w przeciwieństwie do drogi świata). Chociaż nie są na próbie do życia, są poddawani próbom wiary i posłuszeństwa, które „[…] w niektórych przypadkach nie będą mogły ich zreformować […]" – zob. E16, s. 175.

Zwracamy uwagę na zrozumienie brata Johnsona z PT 1949, s. 93: „I będzie tam ścieżka i droga […]" (Iz. 35:8-10, UBG). Droga jest traktem publicznym, a tutaj pod naszą uwagę dana jest publiczna droga zbawienia dla klasy restytucyjnej. Jest ona nazwana „drogą bitą", tzn. drogą, która będzie dla restytucjonistów. Będzie ona nazywana Drogą Świętą, ponieważ będzie wymagała od ludzi nie tylko usprawiedliwienia, ale także uświęcenia i wyzwolenia oraz mądrości i mocy. Ci, którzy pozostaną nieczyści, nie będą po niej chodzić, a ci, którzy nie zechcą się zreformować nie będą mogli dojść do końca tej drogi – niektórzy zostaną odcięci przy końcu stu lat, inni przy końcu tysiąca lat, ponieważ nie wypełnili swoich dni dobrem. Będzie ona dla dobra tych, którzy nią pójdą. Będzie dla tych, którzy zechcą podróżować drogą prawdy, sprawiedliwości i świętości. I nawet gdyby byli bardzo, bardzo głupi, nie zbłądzą na niej, ponieważ tylko prawda, sprawiedliwość i świętość będą panować na tej drodze, w wyniku tego nie zbłądzą. „Nie będzie tam lwa i żaden drapieżny zwierz po niej nie będzie chodził ani się tam nie znajdzie, ale będą chodzić po niej wybawieni". Na tę drogę nie będą miały wstępu żadne lwy grzechu, jakie występują obecnie, ani żadne okrutne zwierzęta – żadne złe wpływy, instytucje, trusty, samolubne korporacje, nie zważające na dobro ludzi. Nie będzie ich tam, ponieważ jeśli nadal będą postępować w ten sposób, nie będą mogli dojść do jej końca. Nikogo z tej klasy tam nie będzie, ale odkupieni będą tam chodzić, ponieważ: „Odkupieni PANA powrócą i przyjdą na Syjon ze śpiewem, a wieczna radość będzie na ich głowach. Dostąpią radości i wesela, a smutek i wzdychanie znikną".

ZROZUMIENIE HEBRAJSKICH SŁÓW

W Iz. 35:8 czytamy: „ścieżka i droga". Są to dwa różne hebrajskie słowa: pierwsze słowo to „ścieżka" – *macluwl*, wymawiane jako *mas-lool*, oznaczające drogę przelotową (jak szlak w jakimś kierunku; Strong 4547). Jest to oparte na oryginalnym słowie *calal* (Strong 5549), wymawianym *saw-lal'*; pochodzi ono od słowa *układać w stos, usypać* (zwłaszcza drogę). Przenośne znaczenie tego wyrazu to: *wynosić*, zginać, *przeciwstawiać się* (jak tama), sumować, wynosić, wychwalać (siebie), wyjaśniać, podnosić.

Drugie słowo to „droga", *derek* wymawiane *deh'-rek* (Strong 1870). Jest to oparte na oryginalnym słowie (Strong 1869) droga (*wydeptana*). Przenośne znaczenie to *bieg* życia lub sposób działania, często używane jako przysłówek: wzdłuż, z dala, z powodu, przez rozmowę, zwyczaj, na wschód, podróż, sposób, pasażer, przez, w kierunku, szlak, ścieżka, dokądkolwiek.

Przenośne użycie słowa droga odnosi się do postępowania lub charakteru człowieka (Ijoba 17:9; 22:15), okazywanego na dobrej drodze (2 Moj. 18:20; 32:8; 5 Moj. 31:29; Iz. 30:21; Mat. 21:32; 1 Kor. 4:17) i na złej drodze (4 Moj. 22:32; Ps. 139:24; Iz. 65:2; Jer. 18:11; Dz. Ap. 14:16) – *The Wycliffe Bible Encyclopedia*.

Drogi Boże mogą oznaczać albo Jego własną metodę postępowania i działania (Obj. 15:3), albo drogi, które chciałby, aby były wybierane przez ludzi. W pierwszym przypadku nacisk może być położony na Boskie rzeczywiste metody, zarówno obecne (5 Moj. 32:4; Dz. Ap. 13:10) jak i przyszłe (Iz. 40:3; Mat. 3:3), na sposób Jego działania (Iz. 55:8) lub na cel Jego zamierzeń (Iz. 58:2; Rzym. 11:33). W przypadku tego, jak Bóg nakazuje człowiekowi postępować (Ps. 18:30; 25:4; Przyp. 8:32), to Boże drogi są dobre (1 Król. 8:36), prawe (1 Sam. 12:23) i doskonałe (Ps. 101:6). Zarówno Jezus (Mat. 22:16), jak i zakon (5 Moj. 8:6) nauczają drogi Pana. Jezus nie tylko nauczał „drogi Bożej w prawdzie" (Mat. 22:16, UBG), ale On jest „drogą, prawdą i życiem" (Jana 14:6, UBG). Jezus jest jedyną drogą do Ojca (zob. Dz. Ap. 4:12). A dokładniej, Jego zastępcza śmierć i obecne wstawiennictwo są „drogą nową i żywą" prowadzącą do Ojca (Żyd. 10:20).

Poświęcone dziecko Boże powinno być zaintrygowane taką symboliczną definicją tej drogi jako sposobu życia lub motywu działania. Przyglądając się nieco bliżej pracy profesora Stronga, widzimy, że wymienia on w tym kontekście słowa: rozmowa, zwyczaj, sposób oraz bieg życia mający charakter moralny. „Pouczaj dziecko w drodze, którą ma iść […]" (Przyp. 22:6, UBG).

Zwróćmy również uwagę na to, że Starożytni Godni, Młodociani Godni i Poświęceni Obozowcy Epifanii, podążając tą drogą i doskonaląc swoje własne charaktery, będą również instruktorami i nauczycielami dla klasy restytucyjnej powstającej z grobu i podążającej w kierunku ostatecznej próby. Z pewnością, będą oni tymi, którzy będą udzielać wskazówek, pokazując jedyny godny przyjęcia sposób życia i jedyną godną przyjęcia strukturę charakteru, jaką można mieć, aby odnieść sukces w ostatecznej próbie. Dlatego nasze zrozumienie jest takie, że ta „droga" reprezentuje te klasy postawione jako przykład, jako nauczycieli i instruktorów wszystkich tych, którzy wyjdą z grobu i wejdą na tę drogę przez bramę poświęcenia.

WIĘCEJ WIZJI IZAJASZA

Nasze następne rozważania rozpoczynamy od Iz. 49:9 (UBG): „Abyś [jedyny prawdziwy Kościół wybrany do szczególnego dzieła dokonania zbawienia świata w Wieku Tysiąclecia] mówił więźniom: Wyjdźcie; a tym, którzy są w ciemności: Pokażcie się. Będą się paśli przy drogach [prawdy i sprawiedliwości] i na wszystkich miejscach wysokich będą ich pastwiska".

Ponieważ obiecane światło obecnej prawdy nadal informuje nas o kierunku, w jakim Jehowa prowadzi swoich powołanych, wybranych i wiernych w rozszerzonym dziele Żniwa Wieku Ewangelii, coraz bardziej dostrzegamy znaczenie pracy Poświęconych Obozowców Epifanii w tym czasie.

To dzieło zbawienia całej ludzkości jest ogromnym przedsięwzięciem i, biorąc pod uwagę inne aspekty analiz biblijnych, będzie wymagało sporej liczby przetestowanych, wypróbowanych i wiernych poświęconych dzieci Bożych, aby doprowadzić do realizacji planu zbawienia Jehowy. Weźmy teraz pod uwagę myśli podane w PT 1977, s. 38 – Iz. 49:10: „Nie będą łaknąć, ani pragnąć, i nie uderzy na nich gorącość, ani słońce, bo ten, który ma litość nad nimi, poprowadzi ich, i podle źródeł wód powiedzie ich". Werset ten mówi o klasie restytucyjnej pod Tysiącletnim Pośredniczącym Panowaniem Chrystusa. Werset 11: „Nadto sposobię na wszystkich górach moich drogę, a gościńce moje będą powyższone". Ten wiersz mówi o przedrestytucyjnych klasach poświęconych. Jest tu wyraźne rozróżnienie na klasę restytucyjną, wspomnianą w wersecie 10. i Wielką Kompanię, związaną z innymi poświęconymi klasami przedrestytucyjnymi, w wersecie 11. Bóg uczyni wszystkie pięć przedrestytucyjnych poświęconych klas – Maluczkie Stadko, Starożytnych Godnych, Wielką Kompanię, Młodocianych Godnych i Poświęconych Obozowców Epifanii (symbolizowanych odpowiednio przez Syjon, Morię, Akrę, Bezetę i Ofel) – specjalnymi narzędziami pomagającymi niewybranym kroczyć Drogą Świętą. Zestawmy to z Ps. 72:3, który mówi: „Przyniosą góry ludowi pokój, a pagórki sprawiedliwość". W tym celu Bóg wywyższy pięć klas przedrestytucyjnych. Niewybrani przybędą z różnych stron Ziemi, by otrzymać błogosławieństwa udzielane przez Chrystusa przy pomocy pięciu przedrestytucyjnych klas poświęconych (PT 2016, s. 19; TP 2016, s. 18,19 – przyp. tłum.).

W Ewangelii Jana 10:16 (UBG) Jezus wspominając o duchowych wybrańcach Wieku Ewangelii – Jego owcach Wieku Ewangelii i ich owczarni, dodaje również: „A mam także inne owce, które nie są z tej owczarni. Również te muszę przyprowadzić […]". Jezus i Jego wierni pomocnicy przyprowadzą wszystkich chętnych i posłusznych spośród ludzi – „inne owce" na gościniec świątobliwości do ludzkiej doskonałości i pełnej harmonii z Bogiem pod Nowym Przymierzem, które zostanie zainaugurowane na początku Pośredniczącego Panowania (Iz. 35:8-10; Obj. 22:17; PT 1977, s. 37). Netynejczycy z okresu po wygnaniu (*oddani, poświęceni*) są typem Poświęconych Obozowców Epifanii. Ci Poświęceni Obozowcy Epifanii są w ten sposób pokazani przez brata Jolly w PT 1978, s. 87, (TP 1979, s.79 – przyp. tłum.): Całkowicie ufamy, że po ukończeniu ziemskiego biegu przez Wielką Kompanię nasz Pan w dalszym ciągu będzie się troszczył o swój lud za pośrednictwem Młodocianych Godnych. A kiedy Młodociani Godni ukończą swój bieg w tym życiu, On będzie swoje dzieło kontynuował przez Poświęconych Obozowców Epifanii.

Oni są również tymczasowo usprawiedliwieni z wiary w Chrystusa i są przyjęci przez Boga w swoim poświęceniu (Przyp. 23:26) jako potomstwo Abrahamowe sprzed Tysiąclecia pod ziemskimi zarysami Przymierza Potwierdzonego Przysięgą. Mają również przywilej modlenia się do Boga i mają społeczność z Nim. Gdy będą na próbie do życia pod Nowym Przymierzem, to nie stracą oni swego związku wynikającego z Przymierza Potwierdzonego Przysięgą i tych przywilejów. Bóg wielce zaszczyci ich, ponieważ okazują się wierni wśród większej próby niż ta, jaką będzie miała klasa restytucyjna ogólnie. Oni otrzymają przywilej stania się specjalnymi pomocnikami Starożytnych i Młodocianych Godnych oraz będą bardzo zdolnymi pomocnikami dla rodzaju ludzkiego, gdy będą z nim wchodzić na Drogę Świętą. Co za wspaniałego Ojca Niebiańskiego mamy! Jak łaskawy jest On dla nas wszystkich! Zachowujmy więc samych siebie w miłości Bożej (Judy 21; PT 1968, s. 46; TP 1973, s. 52 – przyp. tłum.).

Jezus wspominając o duchowych wybrańcach Wieku Ewangelii, Jego owcach Wieku Ewangelii i ich owczarni, dodaje również: „A mam także inne owce, które nie są z tej owczarni. Również te muszę przyprowadzić i będą słuchać mego głosu, i będzie jedna owczarnia i *jeden pasterz*" (Jana 10:16, UBG). Jezus i Jego wierni pomocnicy przyprowadzą wszystkich chętnych i posłusznych spośród ludzkości – „inne owce" na Drogę Świętą do ludzkiej doskonałości i pełnej harmonii z Bogiem pod Nowym Przymierzem, które zostanie zainaugurowane na początku Pośredniczącego Panowania (Iz. 35:8-10; Obj. 22:17). Kiedy „[…] ziemia będzie napełniona poznaniem PANA, tak jak wody okrywają morze" (Iz. 11:9, UBG), te „inne owce" znajdą wszędzie obfite „zielone pastwiska" i „spokojne wody". Nie zabraknie im żadnej wiedzy (Jer. 31:34). Mówiąc obrazowo, Bóg przez Chrystusa zaspokoi wszystkie ich potrzeby tak jakby sprawiał, że trawa będzie rosła nawet tam, gdzie normalnie nie rośnie – na wydeptanych ścieżkach (drogach) i na szczytach gór (na wyżynach; Iz. 35:1,2; E17, s. 330). Ich wieczne dziedzictwo będzie oczywiście w „nowej ziemi" (Ps. 37:9,11,22,29,34; Kaz. 1:4; Iz. 45:18; 2 Piotra 3:13).

W Iz. 49:23 (BW) mamy inny obraz pomagający w głębszym zrozumieniu Słowa Bożego: „Królowie będą twoimi piastunami, a ich księżniczki twoimi niańkami, twarzą do ziemi będą ci oddawać pokłon i proch z twoich nóg będą zlizywać. Wtedy poznasz, że Ja jestem Pan i że nie zawiodą się ci, którzy we mnie pokładają nadzieję".

Godni (królowie), którzy wyjdą z grobu z doskonałymi zdolnościami fizycznymi, umysłowymi, moralnymi i religijnym jako sprawiedliwi ludzie, doskonali w swoim usposobieniu, będą karmić restytucjonistów prawdą na czasie i jej duchem. Pomagać im w tym będą szczególnie Poświęceni Obozowcy Epifanii, ich królowe (KJV na marginesie – *księżniczki*; BW również używa słowa *księżniczki* – przyp. tłum.). W angielskim tłumaczeniu Lessera czytamy: „A królowie będą twoimi karmiącymi ojcami, a ich księżniczki twoimi karmiącymi matkami". Ten werset prowadzi nasze myśli do Godnych i Poświęconych Obozowców Epifanii „wychowujących" restytucjonistów jako klasę. BS 1984, s. 70 (SB 1987, s. 158 – przyp. tłum.) rzuca nieco światła na to zrozumienie: Nie będzie ciemiężycielskich rządów, a opiekuńczy rząd Chrystusa będzie błogosławić i pomagać wszystkim (Iz. 2:2-4; 60:12; Ps. 72:12-14). Ludzie nie będą więcej pracować na próżno i produkować kłopotliwych wyrobów, ale każdy będzie odnosił sukces w swoich przedsięwzięciach (Iz. 65:23; 60:17). Nie będzie wówczas wyzysku i ubóstwa, lecz każdy będzie się cieszył swoim własnym dobytkiem (Iz. 65:22; Mich. 4:4).

Rozumiemy, że druga faza Królestwa w jego ziemskiej lub widzialnej sferze będzie składać się z dwóch części: Starożytnych Godnych jako wodzów w ziemskiej sferze oraz Młodocianych Godnych jako drugorzędnych władców, którzy razem ustanowią warunki niesprzyjające błędowi, niesprawiedliwości i bezbożności, a sprzyjające prawdzie, sprawiedliwości i świętości. Zamiast systemu Szatana panującego obecnie poprzez uciskające rządy, fałszywe religie, grabieżczą arystokrację i samolubne organizacje pracownicze jako jej przedstawicieli, Godni jako Królowie wyprą stary porządek i przejmą Królestwo pod całym niebem, i ustanowią jako swoich przedstawicieli rząd wspierający Godnych, a także prawdziwą religię jako jedyną wówczas wyznawaną. Ustanowią oni nowy porządek, który następnie zapanuje. Zamiast błędu, wszędzie będzie się rozwijać i obfitować prawda (E15, s. 547).

Młodociani Godni i Poświęceni Obozowcy Epifanii, w typie pokazani w połowie pokolenia Manasesa, będą dwiema częściami klasy „poświęcających się między wiekami" (R5761), dla których nie są dostępne korony tak, jak dla członków Maluczkiego Stadka. Obie te klasy będą związane z klasą Starożytnych Godnych w Tysiącleciu. Poświęconym dzieciom Bożym możemy powiedzieć, że według naszego zrozumienia, „poświęcający się między wiekami" będą związani ze Starożytnymi Godnymi w Tysiącleciu i Młodocianymi Godnymi po Tysiącleciu. Zostaną oni wielce zaszczyceni przez Boga, będą doskonali na poziomie ludzkim i ustanowieni książętami na całej Ziemi (klasy: Młodocianych Godnych i Poświęconych Obozowców Epifanii będą drugorzędnymi książętami Tysiąclecia), chociaż klasa Młodocianych Godnych będzie znacznie wyższa niż Poświęceni Obozowcy Epifanii (4 Moj. 31:14; E8, s. 665; PT 1978, s. 54; TP 1979, s. 25 – przyp. tłum.). Możemy ich zapewnić, że według naszego zrozumienia, książęta ci będą mieli chwalebne pierwszeństwo przed resztą ludzkości jako specjalni przedstawiciele niewidzialnej klasy Mesjasza przez tysiąc lat.

Rozumiemy, że wraz z zamknięciem drzwi Wieku Ewangelii nie będzie już spłodzenia z Ducha Świętego do duchowej natury. Każdy, kto później – przed inauguracją dzieła restytucji, zbliży się do Boga przez poświęcenie, zostanie przez Niego przyjęty nie na duchowy poziom bytu, ale na poziom ZIEMSKI. Tacy (włączając w to Poświęconych Obozowców Epifanii) zostaną przyjęci na tych samych warunkach, na jakich zostali przez Boga przyjęci Starożytni Godni (chociaż Poświęceni Obozowcy Epifanii nie wyjdą z grobu doskonali na poziomie ludzkim i z takimi zdolnościami, jak wszyscy Godni, w „lepszym zmartwychwstaniu" z Żyd. 11:35 [porównaj 12:23], oni – Poświęceni Obozowcy Epifanii w zmartwychwstaniu sprawiedliwych Łuk. 14:14, jako antytypiczny Medan będą mieli pierwszeństwo przed resztą quasi-wybranych i przed niewybranymi).

W 1982 roku brat Gohlke wygłosił następujące uwagi (nie na piśmie): Każdy człowiek, który chce wykonać dobrą pracę, najpierw przygotowuje swoje narzędzia. Wierzymy, że Bóg przygotuje wszystkich wybranych i wszyscy oni będą gotowi, aby stać się doskonałymi ludźmi – wszyscy pójdą do grobu i wyjdą z niego jako doskonali ludzie. Bóg (najpierw) w ten sam sposób przygotuje wszystkie pięć

przedrestytucyjnych poświęconych klas do dzieła przywrócenia całej ludzkości do życia na Ziemi.

„Nie dziwcie się temu; nadchodzi bowiem godzina, kiedy wszyscy w grobach usłyszą Jego głos; (29) i wyjdą CI, KTÓRZY CZYNILI TO, CO DOBRE, aby powstać do życia; a ci, którzy CZYNILI TO, CO ZŁE, aby powstać na sąd" (Jana 5:28-29, Przekład Dosłowny).

Wszyscy Godni wejdą do grobu i wyjdą z niego jako doskonali ludzie. Wtedy Bóg rozpocznie swoje dzieło z klasą restytucyjną. Wierzymy, że Poświęceni Obozowcy Epifanii, w niektórych przypadkach, znajdą się wśród tych, którzy przeżyją czas ucisku. Zauważamy, że brat Gohlke nie powiedział, że jeśli zostaniesz członkiem klasy Poświęconych Obozowców Epifanii, to na pewno przeżyjesz czas ucisku! Nie, to nie tak! Może tak być, że przeżyjesz czas ucisku. Logiczne jest przypuszczenie, że Poświęceni Obozowcy Epifanii będą tam nawet przed powrotem Godnych, aby wspierać ludzi i im pomagać, ponieważ Bóg zawsze miał swój lud tutaj na Ziemi. Wierzymy, że nadal tak będzie. Tak więc, bracia, bądźmy nadal pilni w naszym poświęceniu.

Poświęcone dzieci Boże powinny być całkowicie przekonane, że kiedy Wielka Kompania zakończyła swój ziemski bieg, nasz Pan kontynuował swą specjalną pasterską opiekę nad swoim ludem za pośrednictwem Młodocianych Godnych, a kiedy i oni zakończą swój bieg w tym życiu, będzie ją kontynuował za pośrednictwem Poświęconych Obozowców Epifanii. Pańskie owce są pod Jego stałą pasterską opieką. On nigdy ich nie opuści ani nie porzuci. „Ale ścieżka sprawiedliwych jest jak jasne światło, które świeci coraz jaśniej aż do dnia doskonałego" (Przyp. 4:18, UBG). „Przewrotny bowiem budzi w PANU odrazę, ale jego tajemnica jest z prawymi" (Przyp. 3:32, UBG). Z tych i innych obietnic wiemy, że antytypiczny słup obłoku i ognia będzie nadal prowadził lud Boży, aż wszyscy wejdziemy do ostatecznego odpoczynku. Chodźmy blisko tego słupa, gdy nas prowadzi.

PT 2023, s. 22-28

Raj - nie tylko w niebie

„Dawid bowiem nie wstąpił do nieba […]" – Dz. Ap. 2:34, UBG.

PRZYJMUJEMY, że pisma Starego Testamentu są tak samo ważne jak Nowy Testament, ponieważ Jezus i Apostołowie traktowali je tak samo i w istocie oparli na nich wszystkie swoje nauki. Fałszywe przeświadczenie, jakie rozprzestrzeniło się wśród chrześcijan, że pisma Starego Testamentu są przestarzałe, a ich wszystkie przepowiednie już się wypełniły, jest wysoce błędne. Doprowadziło ono do znacznego ograniczenia studiowania Biblii i otworzyło drzwi poważnym błędom. Pamiętajmy, że Stary Testament stanowi jedyne Boskie objawienie wobec ludzi na przestrzeni 4158 lat od stworzenia do czasu, gdy o Jezusie przy Jego chrzcie powiedziano: „[…] Baranek Boży, który gładzi grzech świata" (Jana 1:29). W całym Starym Testamencie – od Księgi Rodzaju do Księgi Malachiasza – nie znajdujemy ani jednej sugestii zmiany natury z ludzkiej na duchową, ani też żadnego „nieba" poza tym, które Bóg pierwotnie dał człowiekowi – czyli ogrodem Eden. Nadzieje, które w Izraelu wzbudzały Boskie obietnice wskazywały na czas, kiedy błogosławieństwo Boże usunie klątwę grzechu i śmierci oraz podniesie ludzkość ze stanu obecnej degradacji do pierwotnej doskonałości. „Potomstwo niewiasty", jak obiecano, miało ostatecznie „zetrzeć głowę Węża", niszcząc zło znajdujące się na świecie i ustanawiając panowanie sprawiedliwości zamiast rządów grzechu i śmierci. Mesjasz jako Emmanuel miał przynieść te błogosławieństwa Izraelowi, a przez Niego miały się one rozprzestrzenić na inne narody dzięki Boskiej mocy. Raj utracony przez nieposłuszeństwo zostanie przywrócony przez Mesjasza.

Nie obiecując zmiany natury z ludzkiej na duchową, nauki Starego Testamentu nie uczyły Izraelitów, by oczekiwali jakiejś zmiany w stosunku do oryginalnego celu Boga. Nie stworzył On Ziemi po to, by była zniszczona przez ogień, ani by wiecznie spowijały ją chmury grzechu i śmierci (Kaz. 1:4). Uformował ją tak, aby zamieszkiwali ją ludzie stworzeni na Jego własny obraz i podobieństwo, czego przykładem był Adam w doskonałym stanie. Tak, jak Stary Testament nie mówi nic o stanie niebiańskim, tak też nie mówi nic o piekle z ogniem i mękami. Te diabelskie teorie zostały wymyślone przez pogan, od których wielu chrześcijan przyjęło w mniejszym lub większym stopniu fałszywe doktryny. Zakon i Prorocy wspominają o piekle około 66 razy, lecz piekło, o którym nauczają, to grób i stan śmierci. Od pierwszego do ostatniego wszyscy ludzie, dobrzy i źli, zstępują do piekła – szeolu, grobu. Abraham, Izaak, Jakub i wszyscy prorocy umarli, nie pozostawiając najmniejszej sugestii na temat czyśćcowych cierpień dla kogokolwiek, ani piekła z wiecznymi torturami.

Pisarzami Nowego Testamentu również byli Żydzi i warto w tym miejscu zaznaczyć, że nigdzie nie opisali piekła i czyśćca, które wymyśliliśmy my, protestanci i katolicy w średniowieczu. Nowy Testament napisany w grece, jest zupełnie zgodny ze Starym Testamentem napisanym po hebrajsku – „sze-

ol" w tym drugim to „hades" w pierwszym. Niestety tłumacze Biblii angielskiej (polskiej również – przyp. tłum.) pomieszali pojęcia w okropny sposób, dając nam piekło, dół i grób jako synonimiczne interpretacje szeolu i hadesu. „Ortodoksja" uczyniła piekło ognistym i przez to nasze oczy zrozumienia zostały zaciemnione przez machinacje wielkiego Przeciwnika – „Księcia Ciemności". Jednak to demoniczne zakłamanie Boskiego charakteru i planu wkrótce zostanie rozbite. Nadchodzi poranek i Książę Światłości – Zbawiciel, Mesjasz i Jego chwalebny Kościół wkrótce zajaśnieją jak Słońce w Królestwie Ojca, podczas gdy Szatan będzie związany w tysiącu lat, aby już nie mógł więcej zwodzić ludzi. „Wtedy otworzą się oczy ślepych i otworzą się uszy głuchych" (Iz. 35:5, UBG) i „Ziemia bowiem będzie napełniona poznaniem chwały PANA, jak wody napełniają morze" (Abak. 2:14, UBG), aż na imię Jezusa zegnie się wszelkie kolano i wszelki język będzie wyznawać chwałę Boga (Filip. 2:10,11).

W całym Piśmie Świętym naturalny sen jest używany jako metafora śmierci, obecny czas panowania grzechu jest przedstawiany jako noc, a nadchodzące panowanie Mesjasza jest proroczo opisywane jako poranek Nowego Dnia, Nowej Epoki. „[…] Choćby płacz trwał przez noc, rankiem *nastanie* radość" – pisał Dawid (Ps. 30:5, UBG). Ta noc trwała sześć tysięcy lat, a Nowy Dzień jest siódmym tysiącem – Sabatem Wielkiego Tygodnia. Będzie to czas przebudzenia, gdyż przez sześć tysięcy lat panowania grzechu i smutku ludzkość schodziła w dół ku śmierci – zapadając w głęboki sen, z którego nie można powrócić inaczej niż będąc zawołanym przez Mesjasza (Jana 5:28-29). Kara śmierci wydana na ludzi wymazałaby nasze istnienie, tak jak istnienie zwierząt, gdyby Boże miłosierdzie już od początku nie zaplanowało Odkupiciela (Jezusa), Jego Kościoła (Małego Stadka), współdziedziców (Wielkiego Ludu), Królestwa Mesjasza (Ziemskiego Królestwa) oraz zmartwychwstania i przebudzenia całej ludzkości przez to Królestwo. To ze względu na tę nadzieję wzbudzenia umarłych wierzący mówili o swych zmarłych przyjaciołach jako o tych, co „zasnęli".

Wyrażenie to często występuje w Nowym Testamencie. Św. Szczepan zasnął w śmierci (Dz. Ap. 7:60). Św. Paweł, mając świadomość wielkiego dzieła Chrystusa na rzecz świata oraz perspektywę ostatecznego wzbudzenia wszystkich, oznajmił, że wierzący nie powinni smucić się tak, jak inni z powodu śmierci swoich przyjaciół i bliźnich. Lecz powinni pamiętać, że wszyscy „śpią w Jezusie" i że ostatecznie Bóg poprzez Niego spowoduje ogólne wzbudzenie umarłych, którzy następnie mają jeszcze być przyprowadzeni do znajomości prawdy, zbawieni od grzechu i śmierci i objęci restytucją (Dz. Ap. 3:19 – 21). Pismo mówi „Abraham oddał ducha i umarł w dobrej starości […] i został przyłączony do swego ludu", wspominając jednocześnie, że jego ojcowie byli poganami. Ludzie dobrzy i źli, królowie, książęta i wszyscy inni według Pisma Świętego jednakowo „zasnęli". Tak też było z Dawidem (Dz. Ap. 13:35,36). Wszyscy oni śpią w biblijnym piekle – w grobie. Są nieświadomi. Jak mówi Pismo, umarli o niczym nie wiedzą. Ich synowie darzeni są szacunkiem, lecz oni o tym nie wiedzą; ich synowie żyją w pogardzie, lecz oni na to nie zważają, „[…] nie ma bowiem żadnej pracy ani zamysłu, ani wiedzy, ani mądrości w grobie, do którego zmierzasz" (Kaz. 9:10, UBG).

Prorok Dawid wyraził swoją wiarę w zmartwychwstanie umarłych, gdy napisał: „Nie zostawisz bowiem mojej duszy w piekle ani nie dopuścisz swemu Świętemu doznać zniszczenia" (Ps. 16:10, UBG). Święci Piotr i Paweł (Dz. Ap. 2:25-31; 13:35,36) zwracają naszą uwagę na fakt, że prorok Dawid w rzeczywistości doznał zniszczenia, a zatem jego słowa nie odnosiły się do niego samego, ale do Jezusa – dusza Jezusa nie miała pozostać w szeolu (lub po grecku w hadesie), a Jego ciało nie miało ulec skażeniu. Św. Piotr wskazywał na wypełnienie się tego proroctwa o zmartwychwstaniu Jezusa trzeciego dnia, gdy użył naszego przewodniego wersetu: „Dawid bowiem nie wstąpił do nieba […]" (Dz. Ap. 2:34, UBG). Jego grób stoi po dziś dzień. Św. Piotr argumentuje, że Dawid był w grobie i nadal był martwy, a jego słowa odnosiły się proroczo do zmartwychwstania Jezusa. Wielu chrześcijan co niedzielę powtarza tzw. *Skład Apostolski*, który mówi o ukrzyżowaniu i śmierci Jezusa, Jego zstąpieniu do piekła – hadesu – oraz o Jego wzbudzeniu z martwych trzeciego dnia. Każdy inteligentny chrześcijanin rozumie, że piekłem, do którego trafił Jezus, nie był czyściec ani miejsce wiecznego cierpienia, ale był to grób, szeol, stan śmierci. Taka właśnie była myśl Apostoła, czego dowodzą słowa: „Jego to Bóg wskrzesił, uwolniwszy od boleści śmierci, bo było niemożliwe, aby ta mogła go zatrzymać".

DAWID NIE PÓJDZIE DO NIEBA

Król Dawid po swej śmierci nie poszedł do nieba. Nie pójdzie tam również po swoim zmartwychwstaniu, ani nawet nie będzie miał takiego pragnienia – podobnie jak ryba nie ma ochoty wspinać się na drzewa, a ptak zamieszkać pod wodą. Tak jak te zwierzęta mają różne natury i są przystosowane do warunków, jakie Bóg dla nich przewidział, tak natura człowieka, nawet po doprowadzeniu do ludzkiej doskonałości, będzie cieszyć się z ziemskich błogosławieństw i doceniać je, choć nie będą to błogosławieństwa niebiańskie, jakie Bóg przeznaczył dla wybranego Małego Stadka – „kościoła pierworodnych" (Żyd. 12:23). Powód tego staje się prosty, gdy przypomnimy sobie słowa Apostoła. Stwierdza on: „Lecz cielesny człowiek nie pojmuje tych rzeczy, które są Ducha Bożego. […] nie może ich poznać, ponieważ rozsądza się je duchowo" (1 Kor. 2:14, UBG). Tylko ci, którzy zostali spłodzeni z Ducha Świętego, są uzdalniani do

zrozumienia głębokich rzeczy, duchowych aspektów Boskiej obietnicy i do cieszenia się z nich, jak wyjaśnia Apostoł (1 Kor. 2:9,10). A nawet ci spłodzeni z Ducha, z uczuciami skierowanymi ku górze, jako poświęcone „Małe Stadko" Pańskie doświadczali trudności w skupianiu swych uczuć na rzeczach niebiańskich i odrywaniu ich od rzeczy ziemskich, ponieważ te ostatnie wciąż pozostawały dla nich pociągające poprzez oddziaływanie na ich ziemskie zmysły.

Bóg nakłania swoje poświęcone dzieci do patrzenia nie na rzeczy widzialne, ale na rzeczy niewidzialne, których oko nie widziało ani ucho nie słyszało, ani na serce ludzkie nie wstąpiły – wspaniałe rzeczy, które Bóg przewidział dla tych, którzy Go miłują – i to miłują bardziej niż domy, ziemię, rodziców, dzieci czy siebie samych. Widzimy więc jasno, że bez spłodzenia z Ducha Świętego, które należało do sług i służebnic Boga w czasie Wieku Ewangelii, nikt nie jest w stanie docenić rzeczy niewidzialnych. Zatem ogólnie cała ludzkość przywrócona do doskonałego stanu – i doceniająca tę doskonałość w całej rozciągłości – nie będzie chciała poświęcić swojej ziemskiej natury na rzecz niebiańskiej, ale będzie cieszyła się tą ziemską naturą w doskonałych warunkach odnowionego Raju (Iz. 35, Ezech. 37).

Z innych nauk Pisma Św. dowiedzieliśmy się, że pierwszymi błogosławionymi przez nadejście Królestwa Mesjasza będą Starożytni Godni – Enoch, Abraham, Mojżesz, Dawid i Prorocy – i że będą oni ustanowieni książętami na Ziemi. Jako jeden z tych książąt, prorok Dawid otrzyma bardzo chwalebne stanowisko. Jego długa kariera, obfitująca w upadki i wzloty, pokazuje blaski i cienie jego charakteru w sposób być może bardziej szczegółowy niż w przypadku jakiejkolwiek innej postaci biblijnej. Dostrzegamy szlachetny charakter Dawida, pomimo jego ludzkich słabostek i ułomności ciała, umocnionych przez jego urząd królewski i błędne pojęcie o królewskich prerogatywach panujące w tamtych czasach. Piękne cechy charakteru Dawida, na podstawie których został nazwany – nie „nowym stworzeniem", nie „synem Bożym" ani „dziedzicem Boga i współdziedzicem z Mesjaszem" – ale „mężem według serca Bożego", to wierne posłuszeństwo i pokuta za wszystko, co w jakimkolwiek stopniu nie było przyjemne Bogu i zakłócało społeczność z Nim.

Spłodzone z Ducha dzieci Boże nie powinny zatem brać proroka Dawida ani nikogo ze Starożytnych za wzór dla siebie. Tylko jednostki spłodzone z Ducha służyły za przykład dla Kościoła. Jego członkowie powinni iść śladami Jezusa i brać za przykład Apostołów i innych wiernych braci. Niemniej Apostoł zasugerował, że Kościół odniesie korzyść patrząc na Godnych z przeszłości, aby dostrzec ich stopień wiary w Boga i posłuszeństwo wobec tej wiary. Św. Paweł przypomniał im jednak, że Bóg przewidział coś lepszego dla Kościoła pierworodnych, i że Starożytni Godni bez nich (członków klasy Mesjasza) nie mogli stać się doskonali (Żyd. 11:38 – 40). Ta „lepsza rzecz" przewidziana „dla nas", powołanych przez Boga w Wieku Ewangelii, to obietnica współdziedzictwa z Chrystusem, jednorodzonym Synem Jehowy i dziedzicem wszystkich rzeczy, i współudziału z Nim w całym Jego przyszłym dziele błogosławienia inteligentnych stworzeń Bożych.

Oznacza to więc, jak mówi Apostoł, że nagroda Starożytnych Godnych musi poczekać, aż zwycięski Kościół Wieku Ewangelii zostanie wyniesiony na tron wraz z Chrystusem o świcie Nowej Dyspensacji, który obecnie jest już tak bliski. Jak tylko władze duchowej fazy Królestwa zostaną ustanowione, rozpocznie się wprowadzanie fazy ludzkiej lub ziemskiej, czyli Starożytnych i Młodocianych Godnych. Pokornie oceniając Boski cel i porządek, najwyżej wyróżniający Kościół Wieku Ewangelii, powtarzamy zatem za Apostołem: „[…] aby oni [szlachetni, lojalni, sprawiedliwi i wierni Starożytni Godni] nie stali się doskonali bez nas" (Żyd. 11:40, UBG).

Zachęcamy wszystkich, by zrzucili z siebie wszelki ciężar i grzech, który nas tak łatwo osacza i w cierpliwości – radosnej wytrwałości – biegli w wyznaczonym nam wyścigu, patrząc na Jezusa, twórcę i dokończyciela naszej wiary (Żyd. 12:1,2). Jeśli wierzymy, że biegniemy po chwalebne stanowisko w Królestwie – niższe niż Wysokie Powołanie – nie powinno to stanowić żadnej różnicy w wypełnianiu przez nas ślubów poświęcenia: przez wierność w studiowaniu Słowa Bożego i rozmyślaniu o nim, przez wzrost w podobieństwie do Chrystusa i przez serdeczne i gorliwe głoszenie prawdy zgodnie z naszymi zdolnościami i sposobnościami. Niechaj Jehowa pomoże nam wszystkim dochować wierności i przez to otrzymać obfite wejście do Jego wiecznego Królestwa!

Jezus, nasz Odkupiciel, jest także naszym prekursorem i wzorem w tym biegu. On pobiegł zwycięsko i w konsekwencji jest teraz po prawej ręce tronu Bożego tam, gdzie my także możemy się do Niego udać. Droga Jezusa do korony była drogą hańbiącego krzyża, więc powiedział, że jeśli ktoś Go miłuje, niech bierze swój krzyż każdego dnia i idzie za Nim; a także, że sługa nie jest większy od swego pana itd. Prześladowania, wstyd, smutek i straty są naszym udziałem w obecnym świecie, ale jeśli nie osłabniemy, w swoim czasie doznamy wywyższenia i chwały. Jesteśmy więc zachęcani, by zwracać uwagę na Jego przykład i nauczanie, abyśmy nie zniechęcali się w naszych umysłach pod ciężarem prób wiary, cierpliwości i wytrwałości w tym złym dniu.

W czasie, gdy ten artykuł był pisany, klasa Poświęconych Obozowców Epifanii nie została jeszcze rozpoznana, dodajemy zatem nieco zrozumienia na temat jej ziemskiego mieszkania. Aby zostać zaliczonym do POE, należy przyjąć Jezusa Chrystusa

za swojego Zbawiciela i Króla, a następnie poświęcić się i realizować to poświęcenie. Testem wierności jest rozwój chrześcijańskiego charakteru, szczególnie wiary i zaufania, które prowadzą do posłuszeństwa. Poświęcony Obozowiec Epifanii, podobnie jak klasy wybrane, poświęca się na śmierć. Każde poświęcenie w czasie, gdy Szatan działa jako bóg tego złego świata jest poświęceniem na śmierć. Ten wielki przywilej poświęcenia obecnie daje POE oświecenie, pocieszenie i wzmocnienie Świętym Duchem zrozumienia. To on umożliwia rozumienie głębokich rzeczy Bożych.

W październiku 1968 roku br. Jolly w następujący sposób rozszerzył nasze spojrzenie na słowo „nam": Weźmy teraz na przykład werset 2 Piotra 1:4 (BW): „[…] darowane nam zostały drogie i największe obietnice, abyście przez nie stali się uczestnikami boskiej natury […]". Jak odczytacie ten tekst? My, którzy nie jesteśmy z Małego Stadka, i to obejmuje nas wszystkich, pytamy: Jak zamierzamy stosować ten werset, by otrzymać z niego błogosławieństwa dla siebie? Cóż, możemy powiedzieć, że „nam" także dane są wielkie i kosztowne obietnice i przez nie możemy stać się uczestnikami doskonałego życia, chwały niebiańskiej albo chwały ziemskiej. Jeśli jesteśmy z Wielkiego Ludu, powiemy że chwały niebiańskiej, a jeśli nie jesteśmy spłodzeni z Ducha, powiemy że chwały ziemskiej. O tak, dane są nam bardzo wielkie i kosztowne obietnice. Przez nie możemy stać się Poświęconymi Obozowcami Epifanii i otrzymać wieczne życie. Mamy bojować dobry bój wiary oraz uchwycić się wiecznego życia i to stosuje się do każdego z nas. W taki sposób zaadaptowałbym ten werset.

PT 2023, s. 28-30

INTERESUJĄCE LISTY

INDIE

Jehowa pobłogosławił Ruch nowym zborem w Indiach, a brat Vincent, nasz Przedstawiciel na ten kraj, przekazał nam następujące szczegóły:

Uroczystość inauguracyjna odbyła się 17 stycznia 2021 roku i przebiegła zgodnie z planem. Sala zebrań znajduje się w pobliżu Marthandam i Nagercoil w indyjskim stanie Tamilnadu. Wprowadziliśmy tam wszystkie metody podane przez naszego Pana za pośrednictwem Posłańca Paruzji w celu głoszenia prawdy w ramach pracy kolporterskiej, ochotniczej, strzeleckiej itd. Wykorzystaliśmy pomoc naszych współczłonków, uczęszczających do zboru w Nazareth co niedzielę od 2009 roku, do rozsiania ziaren prawdy (Ps. 147:15).

Zgodnie ze słowami Kaz. 11:1 (UBG): „Rzucaj swój chleb na wody, bo po wielu dniach odnajdziesz go", rzuciliśmy chleb na wody i z ufnością czekaliśmy. Po wielu latach wysiłków Bóg pobłogosławił wielu braci w tym regionie zrozumieniem prawdy i wiele nowych osób zaczęło ją studiować. Choć musieli poświęcać sześć godzin co niedzielę, by przyjechać na zebranie i wrócić, nie opuścili ani jednego. Niektórzy nowozainteresowani bracia z tego regionu także chcieli należeć do zboru, ale przeszkodziła im odległość (75 mil – ok. 120 km, przyp. tłum.). Zrozumiałem, że jest to trudność dla kilku starszych wiekiem braterstwa i sióstr z małymi dziećmi. Aby temu zaradzić, po pierwsze zarządziliśmy zebrania domowe w każdy czwartek, które będą odbywać się na przestronnym dachu domu naszego ewangelisty, brata Ajitha (w Kattathurai). Odwiedzałem to domowe zgromadzenie od czasu do czasu, by dodać otuchy tym nowozainteresowanym, którzy nie mogli uczęszczać do zboru w Nazareth.

Poza czternaściorgiem braci i sióstr, którzy przyjechali razem ze mną w sali na dachu, gdzie odbyła się uroczystość inauguracyjna, obecnych było 104 członków nowego zboru. Było to z pewnością godne uwagi wydarzenie w naszej indyjskiej historii LHMM. Bóg wzbudził wielu braci z tego regionu, którzy potrafią mówić wspaniałe wykłady i obecnie administrować zborem. Zaproszono mnie do regularnych wizyt w tym nowym zborze. Jest on dobrze zaznajomiony z zarządzeniami podanymi w paruzyjnym tomie VI i zdecydowany, by trzymać się zarządzeń naszego Pana. Zbór ten będzie służył Bogu Jehowie i naszemu Panu Jezusowi Chrystusowi oraz będzie głosił prawdę podaną przez Posłańca Laodycei. Dziękuję Bogu za dany mi przywilej pracy w tym rozszerzonym Żniwie Wieku Ewangelii. „Błogosławiony lud, któremu się tak dzieje. Błogosławiony lud, którego Bogiem jest PAN" (Ps. 144:15, UBG).

Twój list z błogosławieństwem (jako Generalnego Pastora) został przy tej szczególnej okazji odczytany przed całym zgromadzeniem i był dla nas wielką zachętą. Dziękuję Ci za Twoje wsparcie i kierownictwo. Proszę, pamiętaj o tej sprawie w modlitwach. Przekaż moją chrześcijańską miłość i pozdrowienia swoim bliskim w Domu Biblijnym.

Z podziękowaniami

Br. Vincent Jeyakumar

NIEMCY

Brandenburg an der Havel, 3.01.2023 r.

Drogi Bracie Leonie!

„I stanie się, że kto ucieknie przed głosem strachu, wpadnie w dół, a kto wyjdzie z dołu, będzie złapany w sidłach […]" (Iz. 24:18, UBG). „Bóg jest naszą ucieczką i siłą […]. Dlatego nie będziemy się bać […]" (Ps. 46:1,2, UBG).

Wielce oceniając Bożą troskę, pragnę przedstawić Ci sprawozdanie za rok 2022. Dzięki Bogu za to, że zaopatrywał nas w tym czasie próby poprzez swą opatrzność i opiekę oraz przez budującą, postępującą prawdę na czasie, kierując doświadczeniami swego poświęconego ludu w taki sposób, aby czuł się bezpiecznie w tych trudnych czasach! Poświęceni nie przestraszyli się pandemii ani wojny. Zamiast tego z wdzięcznością przyjęli różne nowe sposobności usług od Pana.

Dzięki łaskawemu kierownictwu Pana udało nam się przeprowadzić dwie planowane konwencje w Velbert i Silberborn. Podany tam pokarm na czasie oraz społeczność braterska były bardzo korzystne. Zdołaliśmy rozszerzyć wydawanie czasopisma „Die Gegenwärtige Wahrheit [Teraźniejsza Prawda]" do ośmiu numerów w roku. Nastąpiły również postępy w przygotowaniach do wydania trzech kolejnych książek w 2023 roku.

Postępująca praca trwa.

Byliśmy w stanie rozszerzyć dzieło głoszenia prawdy poprzez słowo drukowane, wykłady publiczne oraz przez Internet we wszystkich tych trzech obszarach. Większość zapytań otrzymaliśmy dzięki pracy w Internecie.

Pragniemy zapewnić Ciebie, siostrę Virginię, rodzinę Domu Biblijnego oraz wszystkich braci i wszystkie siostry na całym świecie o naszej serdecznej miłości do Was i nieustających modlitwach.

Twój brat i przyjaciel

Wolfgang Janke

(Pielgrzym i Przedstawiciel na Niemcy)

KENIA

Drogi Bracie Leonie!

Przesyłam miłujące pozdrowienia przez krew naszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa dla Ciebie, wszystkich braci i sióstr w Domu Biblijnym i wszystkich braci na całym świecie.

Pragnę przesłać sprawozdanie z konwencji w Kitale. Jak wdzięczni musimy być za to, że nasz wierny Niebiański Ojciec prowadził nas przez cały jej czas.

Konwencja w Kitale rozpoczęła się w sobotę, 8 kwietnia i zgromadziła pokaźną liczbę uczestników. Podobnie było 9 kwietnia. Usłużyłem braciom na tej konwencji czterema wykładami. Odpowiedziałem również na wiele pytań na temat Bożego planu i Pamiątki śmierci naszego Pana.

W poniedziałek 10 kwietnia pojechałem z Kitale do Bungoma, gdzie spotkałem się z br. Billym i dyskutowałem z nim. Był tym bardzo ubłogosławiony i poprosił, abym znowu go odwiedził, obiecałem więc, że zrobię to w czerwcu.

Bracie Leonie, mam jeszcze prośbę od braci w Mulembe-Kitale. Chcą, abym zaplanował konwencję w ich okolicy, powiedziałem im więc, że muszę poprosić Cię o zgodę i wtedy ich powiadomię. Mamy już plan na cały rok, a zapomniałem uwzględnić na liście ich budżet.

Przesyłamy najserdeczniejsze wyrazy naszej braterskiej miłości i życzymy Ci specjalnych błogosławieństw i łask Bożych w chwalebnej, owocnej i radosnej służbie dla Pana. Pozdrawiamy także w Panu wszystkich członków rodziny Domu Biblijnego oraz wszystkich braci i wszystkie siostry na całym świecie.

Twój brat z łaski Pana

Brat Zablon

PAMIĘTAMY

Dnia **21.07.2023** r. w wieku **82** lat zmarł brat Mieczysław Lewicki ze zboru Pana w Katowicach.